

Bartłomiej MIĘDZYBRODZKI

## Przestępstwa żołnierzy Armii Radzieckiej stacjonujących w Polsce w latach 1990-1993

**N**a przełomie lat osiemdziesiątych i dziewięćdziesiątych XX w., na naszych oczach rozpadł się blok sowiecki. W 1989 r. system komunistyczny w Europie został rozmontowany, w przytłaczającej większości pokojowo, bez przelewu krwi. W czerwcu w Polsce odbyły się wybory do sejmu kontraktowego, w listopadzie w Berlinie upadł mur. Z granic, zarówno tych wewnętrznych jak i zewnętrznych, zaczęto usuwać zasieki z drutu kolczastego. Jedynie w Rumunii padły strzały<sup>1</sup>.

Gdy w Polsce pojawił się pierwszy od 1945 r. niekomunistyczny rząd pod przewodnictwem Tadeusza Mazowieckiego, szybko przestał on tolerować obecność żołnierzy Armii Radzieckiej (dalej: AR) na terytorium własnego kraju. We wrześniu 1990 r. do Związku Radzieckiego wystosowano notę z żądaniem wycofania z Polski wojsk sowieckich, stacjonujących na podstawie Umowy między PRL a ZSRR z 1956 r.<sup>2</sup> W grudniu tego roku rozpoczęły się rozmowy dotyczące ewakuacji radzieckiego kontyngentu<sup>3</sup>.

Zamieszanie w szeregach Północnej Grupy Wojsk Armii Radzieckiej<sup>4</sup>, wywołane ich wycofywaniem z Polski, potęgowane było przez postępujący rozpad Związku Radzieckiego<sup>5</sup>. Morale żołnierzy systematycznie spadało, rosło zaś poczucie bezkarności. Były to idealne warunki dla różnorodnych przestępstw.

Chcąc przyjrzeć się nielegalnej działalności żołnierzy Armii Radzieckiej<sup>6</sup>, sięgnąłem do archiwów Pełnomocnika Rządu PRL do spraw Pobytu Wojsk Radzieckich w Polsce oraz Pełnomocnika Rządu RP do spraw Pobytu Wojsk Radzieckich w Polsce<sup>7</sup>, przechowywanych w zasobach Archiwum Akt Jawnych Kancelarii Prezesa Rady Ministrów. Wytwórcami omawianych dokumentów były nie tylko poszczególne biura Pełnomocnika, ale również Prokuratura, Policja, Wojskowe Służby Informacyjne, władze samorządowe różnego szczebla oraz obywatele, piszący skargi na poczynania żołnierzy Północnej Grupy Wojsk Armii Radzieckiej. Dokumenty wytwarzali również dowódcy różnych jednostek Armii Radzieckiej. Aby zwięźle opisać przykłady łamania prawa przez żołnierzy AR, ograniczyłem swoją kwerendę do teczek opisanych jako „Skargi” oraz „Sprawy różne”.

Opisując przestępstwa członków Armii Radzieckiej, przyjąłem naturalne cezury czasowe: wspomniany już rok 1990 oraz rok 1993, kiedy to terytorium Polski opuścił ostatni – już rosyjski, a nie radziecki – żołnierz<sup>8</sup>. Niektóre sprawy sięgają jeszcze roku 1989, są to jednakże jednostkowe

<sup>1</sup> J. Wojnicki, *Trudna droga do demokracji. Europa Środkowo-Wschodnia po 1989 roku*, Warszawa 2002, s. 25-45, 48-50; A. Paczkowski, *Dekomunizacja w Polsce [w:] Przemiany w Polsce i NRD po 1989 roku*, red. J. Holzer i J. Fiszer, Warszawa 1996, s. 44-45.

<sup>2</sup> Dz.U. 1957 nr 29 poz. 127.

<sup>3</sup> M. L. Krogulski, *Okupacja w imię sojuszu. Armia Radziecka w Polsce 1956-1993*, Warszawa 2001, s. 162-163.

<sup>4</sup> Dalej: PGWAR.

<sup>5</sup> J. Wiatr, *Europa pokomunistyczna. Przemiany państw i społeczeństw po 1989 roku*, Warszawa 2006, s. 88-89, 94.

<sup>6</sup> Dalej: AR.

<sup>7</sup> Dalej: Pełnomocnik; M. L. Krogulski, *Okupacja w imię sojuszu...*, s. 93 i n.

<sup>8</sup> Ostatni żołnierz wojska Federacji Rosyjskiej opuścił Polskę 18 września 1993 roku (Archiwum Akt Jawnych Kancelarii Prezesa Rady Ministrów, sygn. 2497/299, t.1, k. 146). Jak dowiadujemy się z Gazety Wyborczej, meldunek z wycofania byłej Północnej Grupy Wojsk Armii Radzieckiej został złożony prezydentowi RP Lechowi Wałęsie

ominięcia wyznaczonych cezur. Przeglądając się poczynaniom żołnierzy AR wybrałem najciekawsze i najbardziej reprezentatywne przypadki, pomijając powtarzające się sprawy. Selekcja była konieczna: w samym tylko 1991 r. polska prokuratura wojskowa prowadziła 180 postępowań karnych<sup>9</sup>.

### **Wypadki samochodowe, pobicia, napady**

Przeoglądając archiwa Pełnomocnika, można odnieść wrażenie, że prawdziwą plagę stanowiły kolizje drogowe z udziałem żołnierzy AR. Teczki, z którymi miałem możliwość się zapoznać, pękają w szwach od skarg obywateli, zawiadomień policyjnych oraz pism z PZU i Warty, dotyczących wypadków samochodowych. Żołnierze AR nagminnie wymuszali pierwszeństwo, ignorowali znaki drogowe, sygnalizację świetlną oraz inne zasady ruchu drogowego. W swych samochodach siali spustoszenie zarówno pośród pojazdów, jak i pieszych. W wyniku wypadków spowodowanych przez żołnierzy AR wielu uczestników kraks zostało rannych lub straciło życie<sup>10</sup>. Można by pomyśleć, że nic w tym dziwnego, przecież na polskich drogach są to sytuacje nagminne. Wyjątkowe było jednak to, że żołnierze AR w większości wypadków prowadzili samochody ciężarowe (np. Ural 375) lub terenowe (Uaz 469), znane ze swojej wysokiej wytrzymałości. Najczęściej spotykane na polskich drogach maluchy, duże fiaty, czy nawet samochody zachodnie nie miały najmniejszych szans w starciach ze wspomnianymi radzieckimi wehikulami. Co znamienne, pojazdy sprawców kolizji najczęściej wychodziły bez najmniejszego szwanku.. Straty wynikające z tych wypadków szły w dziesiątki milionów złotych, zaś towarzystwa ubezpieczeniowe nie nadążały z wypłacaniem odszkodowań. Sprawa komplikowała się dodatkowo, gdy żołnierze AR w momencie kolizji nie wykonywali obowiązków służbowych.

Jeśli idzie o przestępstwa natury kryminalnej, największym problemem były kradzieże<sup>11</sup>, rozboje<sup>12</sup> i pobicia<sup>13</sup>, jakich dopuszczali się żołnierze AR. Ciężar gatunkowy spraw wahał się od błahostek, jak przywłaszczenie ośmiu kaset wideo<sup>14</sup>, przez kłusownictwo<sup>15</sup>, po gwałty<sup>16</sup> i zabójstwa<sup>17</sup>. Zdarzało się zresztą, że żołnierze AR rabowali nie tylko obywateli polskich, ale i obcokrajowców. W połowie 1989 r., na drodze w pobliżu miasta Krzywa, sześciu wojskowych napadło i obrabowało dwóch Francuzów<sup>18</sup>. Innym razem poszkodowany został obywatel Iraku, Mohamed M. Z jego mieszkania którego żołnierze AR przywłaszczyli sobie m.in. sprzęt RTV<sup>19</sup>.

Poważnymi przestępstwami były pobicia i groźby karalne. Przykładem takiego działania może być atak dwóch kapitanów AR na Stanisława K. Żołnierze, przy użyciu noża sprężynowego oraz pistoletu, usiłowali odebrać złotą broszę powierzoną mu do sprzedaży. Ofierze na szczęście udało się uniknąć najgorszego – Stanisław K. zdołał ukryć się przed napastnikami w domu<sup>20</sup>. Takiego szczęścia nie miał taksówkarz Bolesław F., którego w miejscowości Sypniewo, w trakcie rabunku, zamordowało dwóch szeregowych AR<sup>21</sup>. Sprawa została przekazana przez prokuraturę

---

przez rosyjskiego gen. Pawła Graczowa dzień wcześniej, 17 września, na dziedzińcu przed Belwederem (J. Jachowicz, *Rosjanie wyszli do domu*, „Gazeta Wyborcza”, 18 września 1993, s. 2.). Była to data wyjątkowo symboliczna, bowiem 54 lata wcześniej, 17 września 1939 r. ZSRR wkroczyła na teren Polski.

<sup>9</sup> *Armia Radziecka w Polsce 1957-1993. Dokumenty i materiały*, oprac. M. L. Krogulski, Warszawa 2002, s. 375.

<sup>10</sup> Por. AAJ KPRM, sygn. 2497/277, k 248, 252-254, 296 i in.

<sup>11</sup> AAJ KPRM, sygn. 2497/297, t. 2 k. 65.

<sup>12</sup> *Tamże*, k. 67.

<sup>13</sup> por. AAJ KPRM, sygn. 2497/277, k. 251-252.

<sup>14</sup> AAJ KPRM, sygn. 2497/297, k. 288-289.

<sup>15</sup> AAJ KPRM, sygn. 2497/291, k. 322.

<sup>16</sup> AAJ KPRM, sygn. 2497/277, k. 351.

<sup>17</sup> *Tamże*, k. 251; por. *Armia Radziecka w Polsce 1957-1993*, s. 375, 409.

<sup>18</sup> *Tamże*, k. 254.

<sup>19</sup> *Tamże*, k. 254.

<sup>20</sup> AAJ KPRM, sygn. 2497/297, t. 2, k. 271-272.

<sup>21</sup> AAJ KPRM, sygn. 2497/277, k. 251.

wojskową stronie radzieckiej. Zabójcy zostali skazani przez trybunał AR na piętnaście lat więzienia.

Rabunki i rozboje z czasem przyjmowały bardziej zorganizowany charakter. Pod koniec 1992 r., w okolicy wsi Trzebień (woj. dolnośląskie, pow. bolesławiecki), nasilił się problem napadów rabunkowych przy użyciu broni palnej<sup>22</sup>. Grupa mężczyzn, noszących (często niekompletne) mundury AR, dwukrotnie usiłowała zatrzymać przejeżdżające drogą samochody<sup>23</sup>. W wyniku obrzucenia pojazdów metalowymi przedmiotami dwa z nich uległy uszkodzeniu, a jedna osoba została ranna po otwarciu przez napastników ognia<sup>24</sup>. Policja podjęła działania mające na celu zlikwidowanie zagrożenia. Po ustaleniu, gdzie przebywają wspomniane osoby, dokonano przeszukania zamieszkiwanego przez nich lokalu<sup>25</sup>; w wyniku operacji policyjnej tymczasowo zatrzymano czterech obywateli byłego ZSRR. Ujawniono również pistolet gazowy, będący w posiadaniu jednego z zatrzymanych, oraz sześć ręcznych miotaczy gazu. Zabezpieczono również aparaturę do produkcji bimbrowa oraz pięć litrów gotowego wyrobu<sup>26</sup>. W wyniku niedostatecznego rozpoznania wywiadowczego oraz odmowy zatrzymanych wylegitymowania się (uczynili to dopiero po przybyciu rosyjskiego oficera dyżurnego<sup>27</sup>), operacja policji wywołała lokalny skandal dyplomatyczny. Na jaw wyszło, że funkcjonariusze wtargnęli do mieszkania zajmowanego przez żołnierzy AR, naruszając warunki międzypaństwowej umowy o stacjonowaniu wojsk radzieckich.

Incydent dał Pełnomocnikowi Rządu Federacji Rosyjskiej do Spraw Pobytu Wojsk w Polsce pretekst do napisania sążnistej skargi na brak podstaw prawnych do interwencji, jak również na zachowanie oraz wyjątkowa brutalność policjantów. Sprawa została wyjaśniona przez Biuro prawne URM<sup>28</sup>, Komendę Rejonową Policji w Bolesławcu<sup>29</sup> oraz Pełnomocnika Rządu RP<sup>30</sup>. Oskarżenia rosyjskiego pełnomocnika zostały uznane za bezzasadne.

## Przemyt

Przemyt dokonywany przez obywateli ZSRR (a później Federacji Rosyjskiej) zasługuje na poświęcenie mu osobnego miejsca. Proceder ten uprawiany był nagminnie, często z dużą zuchwałością. Żołnierze przemycali wszystko, co miało jakąkolwiek wartość i pozwalało zarobić<sup>31</sup>: od opon do rowerów kolarskich, przez wódkę i spirytus, na samochodach – również kradzionych – kończąc.

Nielegalny przewóz towarów handlowych przez granicę spowodowany był korzystną relacją wymiany polskich złotych na ruble w 1991 r. Żołnierze i cywilni pracownicy AR ściągali do Polski rozmaite artykuły, które sprzedawali na miejscu. Pozyskane złotówki wymieniali na ruble, zarabiając na tym pokaźne sumy<sup>32</sup>. W późniejszym okresie chodziło już tylko o zarobek na nieoclonionych towarach<sup>33</sup>. Ponieważ jednak próby przemytu pociągały za sobą spore ryzyko, żołnierze AR próbowali przekupywać pograniczników: straż graniczna odnotowała takie przypadki<sup>34</sup>. Warto postawić pytanie, jaki procent działań korupcyjnych pozostał niewykryty?

Przemyt dokonywany przez osoby związane z PGWAR rozwijał się zdecydowanie w kierunku hurtowego przetrzutu towarów. Oto kilka przykładów. Urząd Celny w Terespolu 30 sierpnia 1991 r. zatrzymał kontener transportowy; jak się okazało, zawierał on 31 rowerów,

<sup>22</sup> AAJ KPRM, sygn. 2497/291, t. 2, k. 175.

<sup>23</sup> *Tamże*, k. 168, 184.

<sup>24</sup> *Tamże*, k. 169.

<sup>25</sup> *Tamże*, k. 169.

<sup>26</sup> *Tamże*, 169, 186.

<sup>27</sup> *Tamże*, k. 169-170.

<sup>28</sup> *Tamże*, k. 174-176.

<sup>29</sup> *Tamże*, k. 183-188.

<sup>30</sup> *Tamże*, k. 168-170.

<sup>31</sup> *Armia Radziecka w Polsce 1957-1993*, s. 410.

<sup>32</sup> AAJ KPRM, sygn. 2497/282, k. 410.

<sup>33</sup> Por. *Tamże*, k. 372; AAJ KPRM, sygn. 2497/277, k. 357.

<sup>34</sup> AAJ KPRM, sygn. 2497/284, k. 372.

10 bagażników samochodowych, 100 opon do rowerów kolarskich, 950 dętek rowerowych i 28 nożnych pompek do kół<sup>35</sup>. Pojemnik adresowany był do obywatela ZSRR, zamieszkałego w Legnicy. Dzień później, 31 sierpnia 1991 r., na przejściu granicznym w Olszynie do odprawy zgłosiło się dwóch obywateli ZSRR, cywilnych pracowników jednostki AR nr 8935 stacjonującej w Niemczech. Zadeklarowali, że służbową ciężarówką<sup>36</sup> przewożą sprzęt mierniczy dla jednostki AR w Legnicy. Celnicy zakwestionowali jednak założone plomby. W wyniku dokonanej kontroli ładunku ujawniono próbę przemytu 30 tys. litrów spirytusu spożywczego<sup>37</sup>. Kolejnym przykładem przemytu na dużą skalę może być sprawa pewnego porucznika z jednostki AR w Świnoujściu. W maju 1992 r. miał on wywieźć z terenu bazy wojskowej – nie opłaciwszy cła – 95 półlitrowych butelek wódki „Stolicznaja” oraz 4,4 tys. papierosów<sup>38</sup>. W końcu, w maju 1992 r., na przejściu granicznym w Medyce Urząd Celny ujawnił próbę przemytu do Polski ponad dziesięciu ton złomu miedzianego. Ciężarówka z zakwestionowanym ładunkiem pozostawała pod kontrolą mjr. Siergieja Sz. oraz jego trzech podkomendnych<sup>39</sup>.

Wielką pomysłowością wykazała się, wedle informacji Wojskowych Służb Informacyjnych, kadra Floty Bałtyckiej AR. W połowie 1992 r., kontrwywiad zaobserwował, że okręty desantowe Floty wykorzystywane były do przewozu z baz AR samochodów pochodzących z Niemiec do Rosji, bez polskiej obsługi celnej<sup>40</sup>. Wedle informatorów WSI, w ten sposób przemycane były również pojazdy pochodzące z kradzieży<sup>41</sup>. W tym samym okresie o przerzucie kradzionych samochodów, tym razem drogą lotniczą, donosiła niemiecka agencja prasowa DPA, w oparciu o artykuł „Życia Warszawy”. Zgodnie z depeszą, proceder ten miał odbywać na lotnisku wojskowym w Legnicy. Wedle informacji prasowych kontrola celna wykazała, że wielu samochodom zmienione zostały numery podwozia oraz silnika<sup>42</sup>.

W 1993 r., w związku z nasilającym się przemytem, na stacji PKP w Legnicy Ministerstwo Spraw Wewnętrznych zorganizowało akcję „Semafor”. Uczestniczyli w niej policjanci, celnicy i funkcjonariusze SOK<sup>43</sup>. Celem działań było ujawnienie nielegalnego przewozu towarów pociągiem relacji Brześć-Legnica. W wyniku akcji ujawniono przemyt ponad 2 tys. paczek papierosów, 27 litrów wódki, 24 litrów spirytusu, 650 ręczników, 40 kompletów pościeli, 50 prześcieradeł, 700 par skarpet, 330 par spodni, 120 budzików, 100 kilogramów złomu miedzi oraz 10 pił tarczowych do cięcia granitu<sup>44</sup>. Ewidentnie były to ilości handlowe. Warto dodać, że do Legnicy dojechało zaledwie 15% pasażerów. *Wedle relacji polskiej obsługi pociągu 3/4 pasażerów ze znacznym bagażem opuszczało pociąg przed Wrocławiem (w tej części kraju nie stacjonują jednostki wojskowe Federacji Rosyjskiej)*<sup>45</sup>. Biorąc pod uwagę to, oraz fakt, że *większość skrytek w obudowie ścianek i zbiornikach była rozmontowana, co dowodzi, iż przywożone do Polski towary zostały usunięte na trasie*<sup>46</sup>, można jedynie domniemywać ile nieoclonionych artykułów znalazło się na czarnym rynku. Zastanawiające jest, że działania podjęto dopiero na stacji końcowej, a nie tuż po przekroczeniu granicy.

Akcja ta, jak i większość działań podejmowanych przeciwko obywatelom i żołnierzom Federacji Rosyjskiej, dała pretekst Pełnomocnikowi Rządu Federacji Rosyjskiej do Spraw Pobytu Wojsk w Polsce do kolejnego pisma, w którym oskarżał polskie władze o złą wolę i działanie na szkodę Rosjan. Bezzasadność skargi rosyjskiego Pełnomocnika wskazywał polski Pełnomocnik,

<sup>35</sup> AAJ KPRM, sygn. 2497/282, k. 410.

<sup>36</sup> Przemyt przy użyciu wojskowego transportu, głównie samochodów, ale również – o czym wspominam później – samolotów i okrętów był wśród żołnierzy AR bardzo popularny (por. AAJ KPRM, sygn. 2497/293, t. 1, k.617).

<sup>37</sup> AAJ KPRM, sygn. 2497/282, k. 217.

<sup>38</sup> *Tamże*, k. 418.

<sup>39</sup> *Tamże*, k. 539

<sup>40</sup> *Tamże*, k. 283-284; . AAJ KPRM, sygn. 2497/293, t. 1, k. 615.

<sup>41</sup> AAJ KPRM, sygn. 2497/283, t. 1, k. 305.

<sup>42</sup> AAJ KPRM, sygn. 2497/297, t.1, k. 128.

<sup>43</sup> AAJ KPRM, sygn. 2497/299, t. 1, k.79; *Tamże*, k.81.

<sup>44</sup> *Tamże*, k.83, 84.

<sup>45</sup> *Tamże*, k. 51.

<sup>46</sup> *Tamże*, k. 52.

który po zapoznaniu się z raportami Komendy Głównej Policji oraz Głównego Urzędu Cel na temat akcji, stwierdził: *Nie rozumiem powodów, które skłoniły Pana generała do tak napastliwej i historycznej reakcji*<sup>47</sup>.

Osobnym problemem, z którym borykali się celnicy, był przemyt broni myśliwskiej przez polską granicę wschodnią i zachodnią. Żołnierze byłej Armii Radzieckiej powracający z RFN tranzytem przez Polskę, przewozili broń myśliwską, częstokroć załadowaną, bez wymaganych zezwoleń<sup>48</sup>.

## Handel

Żołnierze wycofującej się z Polski byłej Armii Radzieckiej, im dłużej żyli w warunkach kapitalizmu, tym większą żyłkę do interesów w sobie odkrywali. Wedle dokumentów, przesyłanych do Pełnomocnika, proceder sprzedaży piachu, żwiru i drewna, pozyskiwanego przez wojskowych z leśnych poligonów używanych AR przez polskie władze, trwał w najlepsze już w 1987 r. i z każdym rokiem się nasilał<sup>49</sup>. W maju 1991 r. polski Pełnomocnik poinformował swego rosyjskiego odpowiednika, że wzmiankowany handel jest nielegalny i jeśli samowola żołnierzy AR nie ustanie, sprawą zajmą się policja oraz prokuratura<sup>50</sup>.

Pomysłowość żołnierzy AR nie знаła granic. Wedle podejrzeń Państwowej Inspekcji Handlowej w Legnicy, w 1993 r., w studiu telewizyjnym należącym do AR rozpoczęto nielegalną dystrybucję pirackich kaset wideo. Z pirackich nagrań korzystała m.in. legnicka wypożyczalnia, co wypada uznać za wyjątkową bezczelność. Sprawa została przekazana przez Państwową Izbę Handlową do polskiego Pełnomocnika<sup>51</sup>.

W związku z wycofywaniem się AR z Polski, żołnierze rozpoczęli wyprzedaż mienia byłej Armii Radzieckiej. Co ciekawe, proceder ten miał miejsce zarówno pod kontrolą przełożonych, jak i na własną rękę. Do obrotu trafiało wszystko, co tylko dało się sprzedać: płyty chodnikowe, zbiorniki paliwowe (również te zakopane w ziemi), złom metalowy, opał, urządzenia komunikacyjne<sup>52</sup>. Głównie handlowano jednak paliwem (olejem napędowym), którego w jednostkach było pod dostatkiem<sup>53</sup>. Kuriozum było np. zamówienie przez jedną z jednostek AR 80 tys. litrów czystego spirytusu, z zamiarem wprowadzenia go na polski rynek. Z niewiadomych przyczyn transakcja – wedle informacji Biura Bezpieczeństwa Narodowego – nie doszła do skutku<sup>54</sup>. Nie sposób ustalić ile takich transakcji umknęło uwadze inspekcji skarbowej.

Cały proceder był nielegalny, gdyż *powyższe transakcje nie [były] opodatkowane, co naraża[ło] Skarb Państwa na straty*<sup>55</sup>. Materiały przekazywane z ZSRR i WNP do jednostek wojskowych nie były oclone, zgodnie zresztą z umową zawartą między Polską a Związkiem Radzieckim<sup>56</sup>. Państwo traciło krocie na nieopodatkowanym handlu. W lipcu 1991 r. Ministerstwo Finansów zwróciło się do Izb Skarbowych i Urzędów Celnych, aby wzmogły kontrole nad nielegalnym obrotem towarów, co miało doprowadzić do eliminacji wspomnianych zjawisk<sup>57</sup>.

Żołnierze handlujący płytami chodnikowymi i złomem mogli jeszcze tłumaczyć łamanie prawa niewiedzą. Inaczej jednak było w przypadku najbardziej przedsiębiorczych przedstawicieli AR. Handlowali oni bowiem sprzętem wojskowym w pełnym tego słowa znaczenia: nie chodziło już o zbyt ciężarówki Ural czy kilka ton paliwa, lecz o ekwipunek bojowy<sup>58</sup>. Przykładowo, według

<sup>47</sup> *Tamże*, k. 93.

<sup>48</sup> np. AAJ KPRM, sygn. 2497/293, t. 1, k. 278, 279.

<sup>49</sup> AAJ KPRM, sygn. 2497/284, k. 342, 375-378.

<sup>50</sup> *Tamże*, k. 341.

<sup>51</sup> AAJ KPRM, sygn. 2497/297, t. 1, k. 114.

<sup>52</sup> AAJ KPRM, sygn. 2497/284, k. 207; AAJ KPRM, sygn. 2497/293, k. 265; por. *Armia Radziecka w Polsce 1957-1993*, s. 410.

<sup>53</sup> AAJ KPRM, sygn. 2497/293, t. 2, k. 337.

<sup>54</sup> AAJ KPRM, sygn. 2497/293, t.1, k. 526.

<sup>55</sup> AAJ KPRM, sygn. 2497/284, k. 383.

<sup>56</sup> M.L. Krogulski, *Okupacja w imię sojuszu*, s.153-154.

<sup>57</sup> AAJ KPRM, sygn. 2497/284, k. 384.

<sup>58</sup> AAJ KPRM, sygn. 2497/293, t. 1, k. 628; por. *Armia Radziecka w Polsce 1957-1993*, s. 410, 412.

informacji WSI, żołnierze z 239. Dywizji Lotnictwa Myśliwskiego AR w Kluczewie sprzedali pewnej norweskiej spółce dwa silniki znajdującego się na stanie jednostki samolotu myśliwskiego Su-27<sup>59</sup>. W związku z tą sprawą nasuwają się dwa pytania: jakim sposobem żołnierzom udało się pozbawić samolot najistotniejszych komponentów oraz w jakim celu skandynawska firma „Gliva-Metal” nabyła od wojskowych dwa turbodrzutowe silniki. Nie sposób udzielić odpowiedzi na te pytania.

W innych jednostkach AR można było nabyć zdecydowanie bardziej użytkowe przedmioty. Magazyny wojskowe pełne były sprzętu, na którym można było dobrze zarobić, z czego żołnierze skwapliwie korzystali. Domniemywać jedynie można kto i w jakim celu kupował od żołnierzy AR wyprzedawane uzbrojenie. Wedle informacji WSI, w poszczególnych jednostkach AR, za niewygórowaną cenę, można było nabyć: karabiny kbk AK (wraz z amunicją), pistolety maszynowe, granaty ręczne, kamizelki kuloodporne czy maski przeciwgazowe<sup>60</sup>. Żołnierze AR oferowali również miny przeciwpancerne i ręczne granatniki przeciwpancerne<sup>61</sup>. W niektórych AR można było kupić samonaprowadzające pociski przeciwlotnicze „Strzała” oraz „Igła”<sup>62</sup>. W Szczecinie pojawiła się nawet oferta sprzedaży części raket (w dokumentach nie sprecyzowano jakich dokładnie): zapalniki, urządzenia naprowadzające oraz dokumentację techniczną. W Polsce można było również kupić samoloty i helikoptery transportowe (np. Mi-8, które można przerobić na bojową wersję Mi-17)<sup>63</sup>.

Jednakże najpoważniejszy problem stanowiły materiały promieniotwórcze i rozszczepialne, którymi handlowali żołnierze bylej Armii Radzieckiej. Według informacji polskiego kontrwywiadu wojskowego kontrahenci<sup>64</sup> przedsiębiorczych wojskowych mogli najprawdopodobniej kupić uran, wzbogacony pluton, cez, czerwoną rtęć oraz całe głowice nuklearne<sup>65</sup>. WSI nie ustawało w działaniach zmierzających do potwierdzenia tych informacji oraz zlokalizowania ewentualnych miejsc składowania niebezpiecznych materiałów<sup>66</sup>. Na podstawie archiwaliów, do których uzyskałem dostęp, nie udało mi się niestety ustalić, czy problem handlu materiałami promieniotwórczymi, oceniany przez kontrwywiad w 1992 r. jako realne zagrożenie, faktycznie zaistniał, czy była to jedynie niepotwierdzona informacja.

Jedynym poświadczeniem prawdziwości opisanych wyżej trudności jest sprawa z 1992 r., kiedy to Polskę obiegła plotka, jakoby jedna z jednostek AR w koszalińskim zgubiła 155 kilogramów (trzy beczki<sup>67</sup>) radioaktywnego cezu. O obawach mieszkańców województwa dowiadujemy się z interpelacji posła SLD Ryszarda Ulickiego skierowanej do premier Hanny Suchockiej<sup>68</sup>. Potwierdzeniem tego faktu jest pismo wystosowane przez polskiego Pełnomocnika do jego rosyjskiego odpowiednika w dniu 24 lipca 1992 r.<sup>69</sup>. W tym samym liście informuje on również o nielegalnym transporcie radioaktywnych beczek (zaspawanych) z bliżej nieustaloną zawartością w okolicach Wrocławia, który został zawrócony do bazy AR.

## Zbiorowe wykroczenia i przestępstwa

Pisząc o szkodach, wykroczeniach i przestępstwach dokonywanych przez żołnierzy AR, nie sposób nie wspomnieć o poczynaniach całych jednostek, bądź pojedynczych wojskowych działających jednakże na polecenie swoich przełożonych.

---

<sup>59</sup> *Tamże*, k. 615.

<sup>60</sup> *Tamże*, k. 615.

<sup>61</sup> *Tamże*, k. 615.

<sup>62</sup> *Tamże*, k. 303, 615.

<sup>63</sup> *Tamże*, k. 303.

<sup>64</sup> Pośrednicy, którzy najprawdopodobniej planowali przerzut zakupionych materiałów rozszczepialnych do krajów arabskich (*Tamże*, k. 305).

<sup>65</sup> *Tamże*, k. 303, 628.

<sup>66</sup> *Tamże*, k. 306.

<sup>67</sup> Wedle interpelacji posła Ulickiego jedna z beczek została odnaleziona przez koszalińską policję.

<sup>68</sup> AAJ KPRM, sygn. 2497/293, t. 1, k. 628-629.

<sup>69</sup> *Tamże*, k. 593.

Głównym i stale powtarzającym się zagadnieniem wśród skarg wnoszonych przez obywateli polskich do Pełnomocnika Rządu PRL i RP do Spraw Pobytu Wojsk Radzieckich w Polsce był, nieoczekiwanie, hałas. Ściślej, huk powodowany przez nisko przelatujące ponad miastami i wsiami samoloty bojowe AR. Największa grupa skarg dotyczyła nierespektowania przez radzieckie lotnictwo ciszy nocnej<sup>70</sup>. Do niektórych dołączono wnioski odszkodowawcze za uszkodzone wibracjami wywołanymi przez niski przelot samolotów szyby okienne, kominy i pękające ściany domów.

Z lotnictwem AR związane były nie tylko kwestie nocnych hałasów. Zdecydowanie poważniejszą sprawą była katastrofa lotnicza, która miała miejsce w dniu 5 lipca 1989 r. Nad lotniskiem Aeroklubu Zagłębia Miedziowego w Lublinie myśliwiec Su-24, należący do jednostki AR z Krzywej, pilotowany przez kpt. Igora M., zderzył się z szybowcem pilotowanym przez Macieja M. W wyniku wypadku pilot szybowca poniósł śmierć na miejscu<sup>71</sup>. Trzy lata później, w sierpniu 1992 r., bliżej nieustalony śmigłowiec wojsk byłego ZSRR, przelatując na bardzo niskim pułapie nad jeziorem Drawsko zniszczył masz i żagle łodzi żaglowej typu „Omega”. Nikomu nic się nie stało<sup>72</sup>. Nagminne były również skargi władz samorządowych na uszkodzenia dróg uczynione przez ciężkie wojskowe pojazdy (zwłaszcza gąsiennicowe, tj. transportery opancerzone oraz czołgi) na trasie jednostka AR-poligon wojskowy<sup>73</sup>.

Przyglądając się ostatniemu etapowi obecności jednostek bylej Armii Radzieckiej w Polsce należy również poruszyć problem terenów pozostawianych przez nie. Wiele osób wspomina swoją pierwszą wizytę w Bornem Sulinowie, mieście garnizonowym zamkniętym dla cywilów do przełomu lat 1992 i 1993. Jeszcze kilka lat temu w miejscowości straszły ruiny wojskowych budynków, z których wyniesiono wszystko, co miało jakąkolwiek wartość, od mebli poczynając, na framugach drzwi i okien kończąc<sup>74</sup>. W podobny sposób wojska byłego ZSRR obchodziły się z wieloma obiektami. Wspominałem już wyżej, że wyprzedawano co się tylko dało. Niektóre rzeczy wywożono. Natomiast te, których albo nie dało się przewieźć z powrotem do WNP albo też nie znaleziono na nie kupca, w bezmyślny sposób niszczone<sup>75</sup>. Pod Bornem Sulinowem, przy drodze prowadzącej na poligon, żołnierze AR planowali zakopać zbędne miny przeciwpancerne, granaty obronne oraz niewypały amunicji czołgowej<sup>76</sup>. W Świętoszowie, niedaleko Bornego Sulinowa, jednostki AR urządziły nielegalne składowisko niewybuchów<sup>77</sup>. W pobliskim Sypniewie, na powstałym bez pozwolenia władz lokalnych wysypisku, jedna z jednostek AR składowała odpady komunalne oraz niezdatne do użytku, acz wciąż groźne miny<sup>78</sup>.

Oprócz nielegalnych wysypisk i składowisk niewypałów, na sumieniu AR były również skażenia gleby, najczęściej produktami ropopochodnymi. Przykładem mogą być okolice bazy lotniczej AR w Starej Koperni koło Żagania. Zostały one skażone *około 3 mln litrów benzyny i innych produktów wytwarzanych z ropy naftowej*<sup>79</sup>. Śledztwo wykazało, że z nieznanych przyczyn ładunek cystern przewożących paliwo lotnicze zrzucany był bezpośrednio do ziemi.

W miarę pogłębiania się zapaści ZSRR Północna Grupa Wojsk Radzieckich przestała płacić terminowo (a w niektórych wypadkach w ogóle) za usługi dostarczane przez polskie przedsiębiorstwa. W czerwcu 1991 r. do kancelarii Pełnomocnika wpłynęło pismo z Ministerstwa Spraw Zagranicznych, w którym pojawia się prośba o wynegocjowanie na drodze dyplomatycznej

<sup>70</sup> De facto w każdej teczce, która znajduje się w bibliografii zawiera wspomniana przeze mnie skarga. Przeplatają się one z innymi sprawami, są jednakże swoistą „kwestią przewodnią”.

<sup>71</sup> AAJ KPRM, sygn. 2497/277, k 252.

<sup>72</sup> AAJ KPRM, sygn. 2497/297, t. 2, k 416-417.

<sup>73</sup> np. AAJ KPRM, sygn. 2497/277, k 86.

<sup>74</sup> M.L. Krogulski, *Okupacja w imię sojuszu*, s.183.

<sup>75</sup> *Tamże*, s. 181.

<sup>76</sup> AAJ KPRM, sygn. 2497/293, t. 1, k. 615.

<sup>77</sup> *Tamże*, k. 477.

<sup>78</sup> *Tamże*, k. 146.

<sup>79</sup> AAJ KPRM, sygn. 2497/277, k.289.

od rządu ZSRR zaległej opłaty za prace remontowo-budowlane wykonane na zlecenie różnych jednostek AR<sup>80</sup>.

Rosjanie zalegali też z opłatami za międzymiastowe i międzynarodowe łącza telekomunikacyjne. W kwietniu 1991 r. przedsiębiorstwo Polska Poczta, Telegraf i Telefon zwróciła się do gen Wiktora Dubynina, dowódcy wojsk AR stacjonujących w Polsce, z prośbą o uiszczenie opłat za okres styczeń-marzec tegoż roku. Również w tym wypadku kwota była niebanalna –ponad pół miliona amerykańskich dolarów<sup>81</sup>. PPTiF zagroziła, w wypadku braku płatności, odcięciem usług z dniem 15 maja. Nie wiadomo, czy groźba została zrealizowana. Wiele jednak wskazuje, że AR i PPTiF doszły do jakiegoś porozumienia, bowiem w archiwach Pełnomocnika brak skargi jego radzieckiego odpowiednika na odcięcie AR łączności.

Z raportu powstałego w Biurze Bezpieczeństwa Narodowego rok później, w 1992, dowiadujemy się, że Rosjanie zalegali 67 mld złotych za czynsz, 5,9 mln dolarów amerykańskich za dostawy towarów i surowców energetycznych oraz 5,4 mln franków szwajcarskich za transport PKP. Analitycy BBN wskazywali, że *od 1989 r. stwierdzamy systematyczne zmniejszenie się przekazów dewizowych z Moskwy na utrzymanie jednostek AR w Polsce*. W świetle tych informacji szanse na spłacenie wszystkich długów przez armię byłego ZSRR były nikłe<sup>82</sup>.

### Dlaczego?

Stan chylącego się ku upadkowi Związku Radzieckiego nie pozostawał bez wpływu na morale i zachowanie żołnierzy armii tego kraju. Podobnie transformacja ustrojowa Europy Środkowej i Wschodniej oraz rozpad ZSRR. Powolny rozkład państwa dał impuls do rozluźnienia. Upadek dyscypliny, przymykanie przez dowództwo oczu na niektóre działania, w połączeniu z przeświadczeniem o bezkarności, dawały żołnierzom AR nowe pole do popisu. Zwłaszcza, że państwo polskie miało problemy z egzekwowaniem prawa na zamkniętych, eksterytorialnych obszarach zajmowanych przez wojska AR. Doskonałym podsumowaniem jest cytata z opracowania powstałego w Wydziale Operacyjno-Rozpoznawczym Komendy Wojewódzkiej w Legnicy: *Wycofywanie się na szerszą skalę kolejnych jednostek wojskowych przy równoczesnym bezwładzie organizacyjnym i braku odpowiedniego zabezpieczenia mienia przez dowództwo* [sił rosyjskich], *spowodowało eskalację negatywnych zjawisk*<sup>83</sup>.

Jazda samochodami pod wpływem alkoholu, bez dokumentów, handel rozlicznymi towarami, wyprzedawanie broni na dużą skalę, masowy przemyt – tak właśnie wyglądały ostatnie lata bytności żołnierzy z za wschodniej granicy w Polsce. Żegnano ich z ulgą i bez żalu. Pozostawili po sobie zniszczone obiekty budowlane, ziemię naszpikowaną zapomnianymi minami i niewybuchami, skażoną benzyną lotniczą i olejem napędowym. Oraz karabiny AK-47 i AK-74. Niebezpiecznie dużo karabinów.

<sup>80</sup> AAJ KPRM, sygn. 2497/282, k. 78.

<sup>81</sup> AAJ KPRM, sygn. 2497/291, t. 1, k. 202.

<sup>82</sup> AAJ KMPR, sygn. 2497/293, t. 1, k. 526.

<sup>83</sup> *Armia Radziecka w Polsce 1957-1993*, s. 411.